

„Oficjalny rysownik” I Brygady

Jerzy Żywicki

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
Wydział Artystyczny

Słowa kluczowe: Jan Gumowski, I wojna światowa, oficjalny rysownik I Brygady, artysta-żołnierz, żołnierze Legionów Polskich, portrety legionistów, portrety austriackich oficerów, sceny rodzajowe o tematyce wojennej, rysunkowa kronika wojennej kampanii Legionów Polskich

JAN GUMOWSKI (1883-1946), KRAKOWSKI ARTYSTA, przed I wojną działacz niepodległościowy, od 6 sierpnia 1914 roku żołnierz I Brygady Legionów Polskich, uczestnik walk o Lwów i wojny polsko-bolszewickiej wspominał: „...poświęciłem bez wahania rodzinę i siebie i karierę swoją osobistą i pełnych 8-miu lat mojego życia najbardziej bodaj twórczych dla idei Niepodległości”¹.

Gdy wybuchła I wojna światowa Gumowski miał trzydzieści jeden lat, artystyczne wykształcenie, żonę i dwoje dzieci (il. 1). Studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych w latach 1902-1909, będąc najpierw uczniem Józefa Mehoffera, następnie Konstantego Laszczki. W czasie studiów i tuż po ich ukończeniu zdobywał nagrody i wyróżnienia w konkursach plastycznych. Sukces w jednym z nich przyniósł mu stypendium Księżąt Czartoryskich, dzięki któremu odbył studia artystyczne we Florencji, Monachium oraz Paryżu². Bezpośrednio po powrocie z zagranicy wyruszył na wojnę.

Trudy pierwszych miesięcy wojny, podczas których legionści dopiero uczyli się swego rzemiosła, nie służyły twórczości artystycznej. Wówczas problemem było samo oswojenie się z walkami, męczącymi marszami, niedojadaniem, złymi warunkami higienicznymi, koniecznością zorganizowania sobie



1. Jan Gumowski z córką Janiną, 1917. Fotografia archiwalna ze zbiorów prywatnych w Krakowie

1. Jan Gumowski with his daughter Janina, 1917. Archive photo from private collection in Kraków



odpowiednich kwater³. Dla zajmowania się sztuką nie było ani czasu, ani możliwości⁴. Nic więc dziwnego, że najwcześniejsze prace legionowe Gumowskiego powstały dopiero w lutym 1915 roku, w Kętach na Pogórzu Śląskim, gdzie dla I Brygady nastąpił pierwszy, dłuższy i „tak konieczny, zasłużony wypoczynek”⁵. Gumowski – wówczas podoficer jazdy w żandarmerii wojskowej I Brygady – wykonał tam kilka rysunkowych portretów swych kolegów: *Wujka* [Siekierzy-Siekierzyńskiego], *Sępa* [Janusza Dłużniakiewicza] oraz wachmistrza Zygmunta (il. 2). Każdy z nich odpowiednio opisał (*Wujek Siekiera.*; *Sęp. żandarmeria polowa.*; *Zygmunt żand. pol.*), datował („Kęty 915”) i podpisał sygnaturą utworzoną przez układające się w monogram wiązany litery *J. G.*

Po ponad miesięcznym odpoczynku w Kętach I Brygada odjechała na front, nad Nidę, gdzie już od kilku miesięcy trwały walki pozycyjne – „nowa, dopiero w czasie wojny światowej ustalona i doprowadzona do doskonałości postać walki”⁶. Nad Nidą I Brygada wypełniała zadanie obsadzenia odcinka frontu położonego wzdłuż zachodniego brzegu rzeki. Bataliony odwodowe kwaterowały we wsiach, za linią stanowisk, oddziały frontowe zajmowały okopy. Na tych pozycjach oddziały I Brygady spędziły długie tygodnie marca, kwietnia i pierwszej połowy maja.

Okres stosunkowo spokojnego pobytu nad Nidą był dla Gumowskiego wręcz nudny. W liście z 18 marca 1915 roku skarżył się: „Jesteśmy na samej prawie pozycji, ale beczynność okrutna, żadnych niespodzianek, nawet strzelania nie ma. Armaty tylko z daleka huczą. Cały dzień gramy w karty...”⁷. Codzienną monotonię

przerywał więc częstym korespondowaniem z żoną oraz intensywnym rysowaniem. Stworzył wtedy między innymi portrety legionistów: podporucznika Mazura oraz Grodzickiego – „Magika”. W rysunku *Grodzicki – „Magik” rozstrzelany nad Nidą 21 IV 1915* przedstawił posępną twarz żołnierza I Brygady skazanego wyrokiem sądu polowego na śmierć za podawanie się za oficera i zdefraudowanie pieniędzy zebranych przez wadowiczian na Legiony⁸. Z tego czasu zachowała się też jego pierwsza wielopostaciowa kompozycja legionowa – ledwo zarysowany ołówkowy szkic *Msza „nad Nidą” w polu*. Ukazał w niej żołnierzy uczestniczących w polowym nabożeństwie, odprowadzanych wśród drzew i na tle rysującej się na horyzoncie wsi⁹.

2. J. Gumowski, „Zygmunt” żand. pol. Kęty 1915. Ołówek. Zbiory prywatne w Krakowie

2. J. Gumowski, „Zygmunt”, field gendarme („Zygmunt” żand. pol.) Kęty 1915. Pencil. Private collection in Kraków

3. J. Gumowski, Dr L. Kastner/K.u.K./Wien XV/ Chwaścicie 5/4 915, Nad Nidą. Ołówek. Zbiory prywatne w Krakowie

3. J. Gumowski, Doctor L. Kastner (Dr L. Kastner)/K.u.K./Wien XV/ Chwaścicie 5/4 915, At the Nida River (Nad Nidą). Pencil. Private collection in Kraków

4. J. Gumowski, Mój dienszczyk/„nad Nidą”. Ołówek. Zbiory prywatne w Krakowie

4. J. Gumowski, My servant/„At the Nida River” (Mój dienszczyk/„nad Nidą”). Pencil. Private collection in Kraków

5. J. Gumowski, Stillfried generaliss. Kielce 1915. Ołówek. Zbiory prywatne w Krakowie

5. J. Gumowski, Stillfried generaliss. Kielce 1915. Pencil. Private collection in Kraków

6. J. Gumowski, Pułkownik von Kostecky, Herforth mjr, Kielce 1915. Ołówek. Zbiory prywatne w Krakowie

6. J. Gumowski, Colonel von Kostecky, Herforth major (Pułkownik von Kostecky, Herforth mjr), Kielce 1915. Pencil. Private collection in Kraków

„Przydzielony jestem do austriackiego pułku między samych Niemców (...) O ile czas i służba pozwala rysuję. Mam pucera do konia Niemca, z którym się porozumieć nie mogę takim akcentem gada...”; „...korzystam tutaj tyle, że się po niemiecku wyćwiczę. Oblicza tych austriackich oficerów nie ciekawe...” – czytamy w korespondencji artysty z końca marca i kwietnia 1915 roku. Efektem blisko dwumiesięcznego przydziału Gumowskiego do 49 pułku piechoty austro-węgierskiej stały się portrety jego kapelana – dr. L. Kastnera (il. 3), oficera – kapitana Reissa, a także „dienszczyka” – czyli wspomnianego w liście ordynansa – „pucera do konia” (il. 4). Uwaga powtarzająca się w ówczesnej

odcinku frontu i rozpoczęcie trwających przez kolejny miesiąc walk pozycyjnych. Gumowski naszkicował wówczas scenę ilustrującą surowe prawa stanu wojennego – *Szul powieszony za szpiegostwo*, a także portret *Tułacza* – legionisty ze swego oddziału żandarmerii polowej.

Pod koniec czerwca 1915 roku legioniści rozpoczęli pościg za ustępującymi z Królestwa wojskami rosyjskimi, staczając po drodze ciężkie bitwy pod Ożarowem i Tarłowem. Następnie 4 lipca I Brygada wkroczyła na teren Lubelszczyzny. Tam Gumowski otrzymał z rąk Józefa Piłsudskiego nominację na chorążego, a po bitwie pod Urzędowem zgodnie z rozkazem sze-



korespondencji – „rysuję stosunkowo dużo” – świadczy o tym, że prac z tego czasu powinno być więcej, jednak wydaje się, że Gumowski wyzbył się ich jeszcze nad Nidą; uległy więc rozproszaniu i dlatego dziś są nieznane¹⁰.

W początku maja 1915 roku I Brygada, wykorzystując przełamanie frontu rosyjskiego pod Gorlicami, przekroczyła Nidę i rozpoczęła pościg za ustępującymi wojskami wroga. Już po kilku dniach doszło do krwawych walk pod Konarami i Kozinkiem. Legiony poniosły w nich ciężkie straty w ludziach, ale oddział Gumowskiego przebywał wtedy głównie poza frontem. „My pędzimy przeważnie służbę poza frontem, parę razy tylko byłem w ogniu...” – uspakajał żonę w korespondencji z 27 maja 1915 roku.

Silny opór nieprzyjaciela na linii Wisły i Sanu spowodował zatrzymanie ofensywy austriackiej na tym

fa sztabu I Brygady płk. Kazimierza Sosnkowskiego został wysłany na „służbę polityczną i łącznikową” do Kielc. Z tego czasu pochodzą portrety Austriaków, pojedynczy – generała Stillfrieda (il. 5), oraz podwójny – pułkownika Von Kosteleckiego i majora Herfortha (il. 6).

Po trzech miesiącach pobytu w Kielcach Gumowski został powołany na front. Informował o tym żonę: „jadę jutro. Może być, że mię w W. [Warszawie – J.Ż.] zostawią (...) Rysowanie to jednak potęga na wojnie i chyba zrobię co będę chciał...”. Rysowanie okazało się rzeczywistą „potęgą”, gdyż z kolejnego listu wiadomo, że w Warszawie artysta przebywał dwa miesiące, najprawdopodobniej pełniąc służbę przy Naczelnej Komendzie Armii. Powstały wtedy zachowane w zbiorach warszawskiego Muzeum Wojska Polskiego portrety: Tytusa Filipowicza, Medarda Dawidowicza



i Juliusza Kaden Bandrowskiego – kronikarza I Brygady (il. 7). Inny portret – pułkownika Zygmunta Zielińskiego, wykonany w 1915 roku w Kozienicach, świadczy, że Gumowski wyjeżdżał do działającej tam Komendy Grupy Legionów Polskich.

Dwa datowane na 1915 rok ołówkowe rysunki ukazujące cerkiewkę i dzwonnice z Kołomyi świadczą o tym, że dokumentując sceny legionowe Gumowski nie zapominał również o gromadzeniu materiałów do swoich „motywów architektury”¹¹ (il. 8-9). W tym miejscu jednak należy stwierdzić, że spora wiedza, jaką posiadamy na temat biografii artysty, nie oznacza, że

wszystkie fakty są dla nas oczywiste. Trudno bowiem zrozumieć, jak i po co znalazł się w Kołomyi¹².

W początku 1916 roku Gumowski dołączył do I Brygady przebywającej od kilku miesięcy na Wołyniu. Odkomenderowany rozkazem płk. Sosnkowskiego do 3 pułku piechoty, pełnił służbę najpierw w Komendzie Sztabowej, a potem na pozycjach pod Kostiuchnowką i Jeziorną. Powrót artysty do Legionów nastąpił w okresie względnego spokoju wywołanego zimową przerwą w działaniach wojennych. I Brygada odpoczywała wówczas poza linią frontu, w Karasinie i Leszniewce. Dla Gumowskiego, zakwaterowanego w Karasinie, okres ten był czasem najbardziej wytężonej twórczości legionowej, do czego niewątpliwą zachętą stały się rozkazy, jakie otrzymał od Piłsudskiego i Sosnkowskiego, by portretować co wybitniejsze postacie I Brygady (il. 10).

W liście do żony z 25 lutego 1916 roku pisał: „Zostałem nareszcie rysownikiem I Brygady, rysuję zapamiętałe, już mam b. dobrych rysunków z szkicowniki...”. W kolejnej korespondencji (z 3 marca) pochwalił się, że przyznano mu „oficerskie apanaże”; uzupełnił informację z poprzedniego listu: „Jestem oficjalnym, jedynym rysownikiem I Brygady. Brygada bierze moje rysunki do reprodukcji do wydawnictwa swojego *Album of. I Brygady...*”. Szykując się do intensywnej pracy, musiał zadbać o zabezpieczenie niezbędnych



materiałów rysunkowych. Prosił żonę, by przekazała właścicielowi sklepu z materiałami plastycznymi w Krakowie kartkę następującej treści: „Szanowny Panie. Proszę o przysłanie mi jak najprędzej 50 arkuszy papieru białego, gładkiego, takiego jakiego się używa w szkicownikach. Do tego teczkę formatu 30-40 cm, paczkę ołówków Koch i noora (4B) i 4 butelki fiksatywy do miękkiego ołówka”. Kilka dni później pisał: „Z tą wystawą mam kłopot, bo nie wiem czy będę mógł na niej wystawić, chociaż na pewno moje rysunki stanowiłyby ozdobę całej wystawy. Mam nagromadzonych ok. 50 portretów wszystkich naszych wybitniejszych. Ale mam narysować całą brygadę, tj. ok. 300 ludzi. Robię wspaniale. Urządzą specjalnie wystawę I Brygady...”.

Nie sposób ustalić, ile portretów ostatecznie wykonał wówczas Gumowski, gdyż dziś ściśle wiadomości posiadamy o mniej niż trzydziestu z nich. Dzięki zachowanym rysunkom i informacjom z katalogów wystaw wiadomo, że przebywając przy Komendzie Sztabowej I Brygady dwukrotnie portretował jej



10

szefa płk. Kazimierza Sosnkowskiego. Pozowali mu oficerowie sztabowi: kpt. Tadeusz Piskor (il. 11), por. Walery Sławek, por. Jędrzej Moraczewski, mjr Kazimierz Fabrycy (il. 12), por. Aleksander Litwinowicz, por. Józef Kordian Zamorski, kpt. Julian Styk-Stachiewicz. Portretował ponadto por. Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego – adiutanta Piłsudskiego, mjr. Mieczysława Trojanowskiego – komendanta pułku

7. J. Gumowski, *J. Kaden*, Warszawa 916. Ołówek. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

7. J. Gumowski, *J. Kaden*, Warsaw 916. Pencil. Collection of the Museum of the Polish Army in Warsaw

8. J. Gumowski, *Cerkiewka w Kołomyi*, 17/5 915. Ołówek. Zbiory prywatne w Krakowie

8. J. Gumowski, *Orthodox Church in Kołomyja (Cerkiewka w Kołomyi)*, 17/5 915. Pencil. Private collection in Kraków

9. J. Gumowski, *Dzwonnica przy cerkiewce w Kołomyi*, 16/5 915. Ołówek. Zbiory prywatne w Krakowie

9. J. Gumowski, *Campanile at the Orthodox Church in Kołomyja (Dzwonnica przy cerkiewce w Kołomyi)*, 16/5 915. Pencil. Private collection in Kraków

10. W okresie służby w I Brygadzie Legionów Polskich, Karasin 1916. Od lewej: Libicki, Huragan, dr Składkowski, Rokita, Mączka, Żymierski, Bortnowski, Gumowski, Pytlewski, Tenner. Fotografia archiwalna ze zbiorów prywatnych w Krakowie

10. During the service in the 1st Brigade of the Polish Legions, Karasin 1916. From the left: Libicki, Huragan, Doctor Składkowski, Rokita, Mączka, Żymierski, Bortnowski, Gumowski, Pytlewski and Tenner. Archive photo from private collection in Kraków

11. J. Gumowski, *Tad. Piskor*, Karasin 916. Ołówek. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

11. J. Gumowski, *Tadeusz Piskor*, Karasin 916. Pencil. Collection of the Museum of the Polish Army in Warsaw



11



12

(il. 13), dowódców baonów – mjr. Michała Żymierskiego, por. Włodzimierza Rokitę-Raczyńskiego i kpt. Mariana Kukieła, a także pułkowych oficerów: ppor. Feliksa Gwiżdża – pisarza i poetę, ppor. Władysława Bortnowskiego, por. Wilhelma Wilka-Wyrwińskiego (il. 14), por. Tadeusza Szturm de Sztrema, (il. 15) mjr. Albina Satyra-Fleszara, por. Alojzego Wira-Konasa, por. Jana Bratro. Nie pominął legionowych lekarzy i kapelanów. Portretował doktorów Jana Zaorskiego, Stanisława Roupperta i Felicjana Składkowskiego-Sławoja, zauważeni zaś przez niego duchowni to ukazany karykaturalnie ks. Stanisław Żytkiewicz – kapelan 3 pp (il. 16) oraz jezuita ks. Władysław Gilewicz – kapelan 6 pp. Temu drugiemu artysta poświęcił odmieniny od wszystkich innych – bo nie ołówkowy, a barwny, wykonany kredkami – portret o młodopolskim wręcz charakterze. W tym samym czasie powstała również znakomita barwna akwarela przedstawiająca kaprała Jana Kantego Nycza z kancelarii administracyjnej w Legionowie. Artysta ukazał go w całej postaci, w stroju ułana, z szablą i karabinkiem, na grzbiecie Kaśki – konia, którego imię uwiecznił na obrazie inskrypcją o wielkości równej nazwisku samego sportretowanego.

6 maja 1916 roku, a więc wtedy gdy po zimowym odpoczynku na tyłach I Brygada wróciła na front, Gumowski pisał do żony: „Nie pisałem do Was bośmy zaraz po świętach szli na pozycję (...) Teraz mam kwaterę najlepszą z całego III pułku, warunki do roboty i motywy wspaniałe i robię. Jesteśmy teraz na samym froncie, ale się o mnie nie bój bo nie zginę (...) Te moje szkice z samej pozycji dopiero będą miały wartość. Robię rzeczy przeważnie małe (...). Ładnie tutaj w lesie...”.

Na odcinku pod Kostiuchnowką uwagę artysty przyciągały solidne i nowoczesnie zbudowane pozycje obronne – okopy, rowy dobiegowe, odrutowane przedpola, siedziby komend, stanowiska obserwacyjne, a wśród nich przede wszystkim tak zwana reduta Piłsudskiego¹³. Stały się one motywami jego prac i wielokrotnie w korespondencji wspominał o tym żonie: „Stoimy na pozycji. Mamy jedną redutę najbardziej wysuniętą o sześćdziesiąt kroków od Moskali, widać doskonale. Tam rysuję, mam już stamtąd kilka doskonałych szkiców. Ale teraz mają ją Moskale wysadzić więc się kręcić nie wolno (...) Miesz-

kam z Libickim, synem tego redaktora warszawskiego kurjera (...) Parę dni temu mówiłem z Piłsudskim. Powiada, że go muszę zrobić i że będzie b. chętnie pozował, nawet dłużej...”¹⁴; „Co do mojej pracy to robię, ale mało maluję tylko rysuję. Mam prac kilkanaście skończonych, ale to przeważnie kompozycje po kilku ludzi. Wspaniałe rzeczy. Jeszcze Piłsudskiego nie robił (...) Jest ale nie u nas tylko przy kom. Leg. Mnóstwo najrozmaitszych malarzy się kręci, ale oficjalnym malarzem I Brygady jestem tylko ja. Robię teraz grupy po kilku oficerów razem. Prędzej idzie (...) więcej zyskuje na wartości artystycznej i innej...”¹⁵.

12. J. Gumowski, *Kazimierz Fabrycy mjr*, Karasin 916. Ołówek. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

12. J. Gumowski, *Major Kazimierz Fabrycy (Kazimierz Fabrycy mjr)*, Karasin 916. Pencil. Collection of the Museum of the Polish Army in Warsaw

13. J. Gumowski, *Major Trojanowski*. Ołówek. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

13. J. Gumowski, *Major Trojanowski*. Pencil. Collection of the Museum of the Polish Army in Warsaw

14. J. Gumowski, *W. Wyrwiński por.*, Karasin 916. Ołówek. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

14. J. Gumowski, *Lieutenant W. Wyrwiński (W. Wyrwiński por.)*, Karasin 916. Pencil. Collection of the Museum of the Polish Army in Warsaw

Zdanie z jednego z kolejnych listów (z 11 czerwca 1916 r.) – „Jesteśmy w przededniu marszu. Idę na redutę rysować...” – może odnosić się do powstania takich prac jak: *Placówka lewoskrzydłowa na reducie Piłsudskiego, 1916*; *Placówka prawoskrzydłowa na Reducie, 21/VI 1916* (Stan. Budzyński, R. Kaczorowski, M. Zahorowski, J. Rudolf) lub *Reduta Piłsudskiego, prawa placówka*. Inne, jakie artysta stworzył wówczas, to: *Obserwatorium karabinów maszynowych ppor. Prota pod Kostiuchnowką*; *Komenda IV baonu pod Kostiuchnowką*; *Pod Kostiuchnowką I – II*; *Obóz saperów I Brygady pod Kostiuchnowką*; *Sztab 2 p.p. I Brygady*; *Sztab IV baonu 3 p.p. I Brygady* czy *Sztab V baonu I Brygady*. Plonem twórczej aktywności Gumowskiego w okresie pobytu pod Kostiuchnowką są ponadto portrety legionistów na tle frontowych umocnień (*Kapral Ochalek z 1 pl. 4 komp. VI baonu I Brygady pod Kostiuchnowką*



13

27 VI 1916 (il. 17); *Wacław Aleksandrowicz na reducie Piłsudskiego 25 VI 1916*), a także sceny ukazujące życie codzienne na froncie z rutynowymi zajęciami, takimi jak przegląd (*Przegląd kompanii Wira-Konasa przez mjr. Żymierskiego*) lub narady wojskowe (*Narada oficerów sztabu*).

Kolejny typ prac to portrety grupowe o charakterze rodzajowym. Gumowski przedstawiał w nich zajęcia i rozrywki wypełniające legionistom czas poza służbą. W rysunku *Na pozycji pod Kostiuchnowką*



14

ukazał więc dr. Składkowskiego, mjr. Żymierskiego, por. Mączkę oraz ppor. Libickiego zajętych grą w karty (il. 18). W ilustracji znanej z reprodukcji w „Świecie” z 1917 roku, pt. *Z dziejów pierwszej Brygady Legionów Polskich*, przedstawił grupkę oficerów (*Dubiel, mjr Żymierski, dr Libicki*) śpiewających przy akompaniamencie gitary, na której grał dr Składkowski¹⁶.

Ówczesne, wydaje się, że wręcz radosne nastroje z pewnością zatruwała pamięć o wielu poległych wcześniej kolegach, tym bardziej że wszędzie dookoła znajdowały się cmentarze z mogiłami tych, którzy stracili życie tak niedawno – jesienią 1915 roku. Jedną z żołnierskich nekropolii – stary wiejski cmentarz w Wołczeczku, przyciągający uwagę wielu artystów, stał się także tematem ołówkowego rysunku Gumowskiego¹⁷.

Spokojny ton listu z 1 lipca 1916 roku, w którym Gumowski pisał: „...przyjadę we wrześniu, jakem mówił. Tymczasem robię, tylko maluję (...) Będę miał do 60 rzeczy pierwszorzędnych na wystawę nie licząc tego co w domu (...) Przeniosłem się do karabinów maszynowych. Jestem teraz na samej linii...”, nie zawiera przeczucia nadchodzących, niezwykle ciężkich walk. Nie widać tego również w akwareli z 3 lipca 1916 roku, powstałej w przeddzień rosyjskiego uderzenia, które rozpoczęło najkrwawszą bitwę w całej kampanii Legionów. W akwareli Gumowski przedstawił grupę oficerów spokojnie wpatrujących się w przedpole okopów pod Kostiuchnowką – por. Lisa-Kulę, kpt. Kuکیela, por. Kolbusza i siebie samego, wyróżnionego

pierwszoplanowym ujęciem i zaznaczonego podpisem „obserwator”¹⁸ (il. 19). 4 lipca na pozycje bronione przez Legiony runęły kilkakrotnie liczniejsze siły rosyjskie. Po kilkunastogodzinnym huraganowym ostrzale artylerii rosyjskiej rozpoczęła się krwawa bitwa, po której Polacy zostali zmuszeni do opuszczenia nie nadających się już do obrony, zrównanych z ziemią umocnień i rozpoczęli odwrót nad Stochód.

„Przyjechać nie mogę bo na razie urlopy wstrzymane, ale jakem zapowiedział we wrześniu lub w sierpniu będę i wystawę urządzę (...) Konieczny zabity¹⁹ (...) Zmęczonym strasznie, szkice, rysunki i malunki ura-



15

towane. Ostatnio maluję tylko akwarelę. W ostatnim dniu zacząłem śliczną rzecz w okopach, ale nam zaraz na drugi dzień okopy zburzono doszczętnie, ludzi pozabijano i nie ukończyłem...” – czytamy w liście z 15 lipca 1916 roku.

Nad Stochodem, od połowy lipca do pierwszych dni października 1916 roku, na odcinku obronnym od Sitowicz do Jeziorna, rozegrał się ostatni etap kampanii wojennej Legionów – monotonne walki pozycyjne i zwycięska bitwa pod Rudką Miryńską. Gumowski przydzielony wówczas jako obserwator do kompanii karabinów maszynowych 7 pułku piechoty

opracowywał wtedy w rysunku i akwareli podwójne portrety swoich kolegów. Wykonywał je w okopach. Jeden z nich poświęcił podporucznikom *Kazkowi* i *Kogutowi* [Eugeniuszowi Wyrwińskiemu] (il. 20), w kolejnym sportretował Szartka i Kordowskiego, w trzecim zdążył wymodelować sylwetkę obywatela Zenona Steha, ale już zabrakło mu czasu na dopracowanie wizerunku drugiego, nieokreślonego legionisty (il. 21).

Inne rysunki z tego okresu to: *Obserwatorium artylerii nad Stochodem, W okopach. Jeziorna, 1916* oraz ledwo zarysowany ołówkowy szkic pt. *Budowa oko-*



16

pów. Z pewnością również na tamte dni trzeba datować wstrząsającą akwarelę przypominającą o tragicznych żniwach wojny – szkicowe przedstawienie trupiej głowy rosyjskiego żołnierza poległego nad Stochodem (il. 22).

Ostatecznie, w porównaniu z wcześniejszym okresem, nad Stochodem powstało niewiele prac. Wyjaśnienie znajdujemy w liście artysty do żony z 7 sierpnia 1916 roku: „Tečku złoty! Od początku lipca mało co robię bośmy w takie opresje wpadli żeśmy dobrze, że cały wyszedł. Prace moje jednak uratowałem (...) ciągle pogotowie, ciągle strzelanina (...) Najgorsze to, że nic

prawie nie mogę w tych warunkach robić...”. List ten jest jednocześnie ostatnim, jaki artysta wysłał z frontu, gdyż zaraz potem zachorował i z objawami ciężkiej dyzenterii został przewieziony do szpitala w Chełmie. Stamtąd – z „Epidemie Szpital Nr 2” – będą pochodziły kolejne listy i kartki pocztowe Gumowskiego.

„Tecinku złoty! Przetrzymałem te różne bitwy cało, ale teraz tego leżenia w bagnie, we wszach nie mogę (...) jestem w szpitalu w Chełmie na dyzenterię...” – pisał 13 sierpnia 1916 roku – „...na rekonwalescencję mają mnie wysłać do Lublina (...) trochę mi rysunków poginęło, mam wszystkich koło 30stu. Nie wszystko pierwszorzędnej wartości...”. Dwa dni później uspokajał żonę: „Już mi lepiej, już mogę wstawać...”, a po kolejnych dziesięciu dniach męcząca wydawała mu się już tylko konieczność samego pobytu w szpitalu: „Nudy tutaj straszne, ani do czytania ani do spacerów, strasznie monotony ogród...”. W liście z 29 sierpnia martwił się nie o siebie, ale o żonę, która – jak się dowiedział – przeszła operację wycięcia ślepej kiszki. Monotonie szpitalnej kuracji starał się urozmaicić pracą artystyczną, o czym świadczy wykonany przez Gumowskiego portret pielęgniarki – siostry Gerardy.

Pobyt Gumowskiego w Chełmie zakończył się 11 września 1916 roku. Następnego dnia był już w Lublinie, gdzie miał spędzić tak zwany poszpitalny okres ozdrowieńczy. Jednak tuż po przyjeździe do Lublina przebadał go dr Kunzek – ordynator oddziału wewnętrznego ze szpitala dla legionistów polskich, stwierdzając potrzebę leczenia oczu w klinice w Krakowie. Tam Gumowski przebywał od 14 września do 3 października. Po powrocie do Lublina, wypoczęty i już całkowicie zdrow, przystąpił do



17

intensywnej pracy artystycznej – zbierał materiały do „Lublina” – jednej z tek swych „Motywów architektury polskiej”. Na kolejny, kilkunastodniowy urlop do Krakowa pojechał 24 października. Tam zastał go akt 5 listopada proklamujący powstanie niepodległej Polski. W Krakowie przebywał wówczas także Józef Piłsudski, zdymisjonowany z Legionów i pominięty w zaproszeniach na uroczystości w Warszawie i Lublinie. Jednak dla Gumowskiego, tak jak dla większości oficerów i żołnierzy Legionów Polskich, nie ulegało wątpliwości, komu należy przypisać największą zasługę w osiągniętym sukcesie politycznym. Chcąc namalować portret uwielbianego przez siebie Pierwszego Legionisty, zameldował się w krakowskim mieszkaniu Piłsudskiego przy ul. Szlak. Piłsudski zgodził się na pozowanie, dzięki czemu powstał jeden z najbardziej znanych jego wojennych wizerunków (dziś w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie)²⁰.

W drugiej połowie listopada i w grudniu Gumowski ponownie przebywał w Lublinie; kontynuował zbieranie materiałów do teki „Motywów architektury polskiej” i wykonał dwa „legionowe” portrety – dr. Henryka Kunzeka i ppor. Eugeniusza Kozłowskiego (il. 23). Już w styczniu 1917 roku Gumowski przebywał w Warszawie, gdzie w Towarzystwie Zachęty Sztuk

15. J. Gumowski, *Tadeusz Szturm de Sztrem*, 1/III 916 Karasin. Ołówek. Zbiory prywatne w Krakowie

15. J. Gumowski, *Tadeusz Szturm de Sztrem*, 1/III 916 Karasin. Pencil. Private collection in Kraków

16. J. Gumowski, *X Stan. Żytkiewicz Kapelan III p. po pokusach*, Karasin. Ołówek. Zbiory Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

16. J. Gumowski, *Priest Stanisław Żytkiewicz, Chaplain of the 3rd Regiment, after enticements (X Stan. Żytkiewicz Kapelan III p. po pokusach)*, Karasin. Pencil. Collection of the Museum of the Polish Army in Warsaw

17. J. Gumowski, *Kapral Ochalek z 1 pl. 4 komp. IV baonu Brygady*, 27 VI 1916. Akwarela. Zbiory prywatne w Krakowie

17. J. Gumowski, *Corporal Ochalek, 1st Platoon, 4th Company, IV battalion of the Brigade (Kapral Ochalek z 1 pl. 4 komp. IV baonu Brygady)*, 27 VI 1916. Watercolour. Private collection in Kraków



18



19

Pięknych miał wystawę swoich rysunków i obrazów z czasu wojny. Pisał wtedy do żony: „Wystawa otwarta. Podoba się ludziom, ale jeszcze nie sprzedał nic. W *Świecie* będą reprodukcje, zobacz. Może i w *Tygodniku*. Mają mi w *Tygodniku* podobno Piłsudskiego reprodukować, ale się jeszcze do mnie nie zgłosili. Może mi się uda wyrysować pierwsze posiedzenie Rady Stanu. (...) Z P. [Piłsudskim – J.Ż.] widziałem się dwa razy, bardzo jest rad z wystawy i przyjdzie na nią. Portret jego jest już kwiatami udekorowany”²¹; „Krytyki były przychylne. W *Świecie* reprodukowali mi dwie rzeczy, zobacz. W *Tygodniku* chcą za darmo, więc nie chcę. W *Świecie* zapłacili po 15 rubli (...) Rysuję Zarząd Towarzystwa Zachęty...”²²; „Tecinek złoty! (...) idź do Kopery, żeby mi przysłał koniecznie i to natychmiast upoważnienie z Muzeum N. [Narodowego – J.Ż.], że mam z polecenia tegoż (...) rysować Radę Stanu (...) Zachwycają się moimi rzeczami, ale nie kupują. Rysuję teraz Tow. Zachęty...”²³; „Teraz jadę do 1 pp. do Zambrowa. Wiozę od Piłsudskiego polecenie do Śmigłego wzięcia mnie na listę oficerów 190 pułku (...) Gdybym miał ten papier od Kopery tobym się zaraz wydostał i zabrałbym się do malowania Rady Stanu. W Zachęcie mam jeszcze 250 rb. Poza tem znalazł się Pan, który wyda serię 6ciu kart na pocztówkach i większy portret Piłsudskiego. Piłsudski upoważnił mnie i dał swój podpis do używania go na tych portretach przeze mnie malowanych (...) Był kiedyś Beseler na mojej wystawie (...) Kupują mało bo zaledwie kilka małych rysunków, ale krytyka cała bardzo przychylna...”²⁴; „Przyjechałem z powrotem do W. [Warszawy – J.Ż.]. Pan Szeptycki obiecał mi na pewno, że ta kwestia mojej nominacji będzie załatwiona i zaproponował mi namalowanie go, naturalnie z ogródkami. Dzisiaj zacząłem. Duży, cała postać. Jeśli go skończę prędko na pewno na jakie kilka dni będę mógł do Was przyjechać (...) Cała moja przyszłość w tem żebym tę Radę Stanu nareszcie zaczął robić...”²⁵; „Maluję, względnie rysuję Szeptyckiego. Duży portret, 150 cm. Robię w Sali Towarzystwa Artystycznego na Trębackiej 10 (...). 19 ma przyjechać Kopera...”²⁶.

Nie wiadomo, czy ostatecznie udało się Gumowskiemu uzyskać pozwolenie malowania Rady Stanu. Nieznany jest nam również portret płk. Szeptyckiego – jak się wydaje ostatnie z „legionowych” dzieł artysty. Jego służba wojskowa trwała jeszcze cztery lata, ale nie przyniosła już wiążących się z nią prac plastycznych.

* * *

Jan Gumowski podczas swej służby w I Brygadzie mógł zajmować się rysowaniem tylko w chwilach wytchnienia od żołnierskich zajęć. Mimo to udało mu się stworzyć prawdziwą galerię dzieł o tematyce legionowej. Dziś dysponujemy wiedzą o około osiemdziesięciu z nich, ale z pewnością jest to tylko fragment pierwotnego dorobku artysty. Z jego korespondencji wynika jednoznacznie, że niektórych legionowych portretów wyzbył się, sprzedając je lub ofiarowując swoim modelom, natomiast część rysunków i akwarel przepadła podczas ciężkich walk na Wołyniu. Na intensywną twórczość Gumowski miał czas przede wszystkim w okresach dłuższych odpoczynków Legionów nad Nidą oraz w Karasinie, ale zajmował się nią także na froncie – pod Kostiuchnówką oraz nad Stochodem. Znamy również dzieła wykonywane w okresach pobytu w szpitalach oraz poszpitalnych rekonwalescencji, a także z czasu służby w austriackim pułku w Kielcach i przy Komendzie Grupy Legionów Polskich w Kozienicach. Pozostałe Gumowski wykonywał podczas urlopów i służbowych pobytów w Warszawie i Krakowie. Warto dodać, że nic nie wskazuje, by kiedykolwiek



20

posiłkował się fotografią – nigdy zresztą w swej twórczości nie korzystał z jej dobrodziejstw. Można zatem uznać, że wszystkie jego dzieła są efektem obserwacji naocznego świadka, a bardzo wiele z nich musiał wykonywać w warunkach frontowych niewygód i niebezpieczeństw. To zaś wymuszało na nim stosowanie wyłącznie najprostszych materiałów i technik. Nic więc dziwnego, że wojenne prace Gumowskiego to jedynie tworzone na papierze rysunki i szkice, opracowywane ołówkami, kredkami lub akwarelami. Ich wymiary są zróżnicowane, zależne od wielkości szkiełniczków jakimi w danej chwili dysponował. Przeważają wśród nich prace o formatach ok. 20 × 30 cm oraz 30 × 40 cm, choć istnieją zarówno mniejsze (ok. 14 × 20 cm), jak i większe (ok. 50 × 35 cm).

Na wojenny dorobek Gumowskiego składają się głównie portrety. Przeważają wśród nich te ograniczone do wizerunków głów, piersi i półpostaci. Rzadsze są ujęcia całopostaciowe, a już zupełnie odosobnionym jest portret konny. Bohaterami portretów są najczęściej oficerowie, pułkowi lekarze i kapelani. Uwieczniając ich wizerunki, stworzył swoistą ikonotekę

18. J. Gumowski, *Dr Składkowski, Mjr Żymierski, Por. Mączka, Ppor. Libicki. Na pozycji pod Kostiuchnówką 15 VII 916.* Ołówek. Zbiory prywatne w Krakowie

18. J. Gumowski, *Doctor Składkowski, Major Żymierski, Lieutenant Mączka, Second Lieutenant Libicki. At the position near Kostiuchnówka (Dr Składkowski, Mjr Żymierski, Por. Mączka, Ppor. Libicki. Na pozycji pod Kostiuchnówką), 15 VII 916.* Pencil. Private collection in Kraków

19. J. Gumowski, *Grupa oficerów na pozycji pod Kostiuchnówką: obserwator, por. Lis-Kula, kpt. Kukiel, ppor. Kolbusz, 3 VII 1916.* Akwarela. Zbiory prywatne w Krakowie

19. J. Gumowski, *Group of officers at the position near Kostiuchnówka: observer, Lieutenant Lis-Kula, Captain Kukiel, Second Lieutenant Kolbusz (Grupa oficerów na pozycji pod Kostiuchnówką: obserwator, por. Lis-Kula, kpt. Kukiel, ppor. Kolbusz), 3 VII 1916.* Watercolour. Private collection in Kraków

20. J. Gumowski, *Ppor. Kazeł i Kogut, Jeziora 916.* Ołówek, akwarela. Zbiory prywatne w Krakowie

20. J. Gumowski, *Second Lieutenant Kazeł and Kogut (Ppor. Kazeł i Kogut), Jeziora 916.* Pencil, watercolour. Private collection in Kraków



21

najwybitniejszych typów legionowych, wśród których nie zabrakło i samego Komendanta. Wizerunki prostych „legunów” również pojawiają się w jego twórczości, ale już zdecydowanie rzadziej. Nieliczne są również ujęcia „nieciekawych” – według oceny Gumowskiego – fizjonomii austriackich oficerów i żołnierzy. Niektóre prace zawierają autografy osób w nich sportretowanych, co niewątpliwie należy uznać za wynikające z ich samoświadomości zaakceptowanie własnych wizerunków. Wydaje się, że już w trakcie pobytu w Kętach w 1915 roku, gdy Gumowski opracowywał swe pierwsze legionowe portrety, zaplanował stworzenie swoistego rodzaju rozbudowanej, plastycznej kroniki I Brygady. Z tego powodu zaczął opatrywać swe prace objaśniającymi podpisami i uczynił z tego, pomijając nieliczne wyjątki, niezmienną zasadę. Najczęściej nanoszone przez artystę opisy odnosiły się do dziennej daty i miejsca powstania dzieła, a także do oznaczenia

21. J. Gumowski, *Ob. Zenon Steh II komp. V baon VII pp. I Bryg. LP, 25 VI 916 nad Stochodem*. Ołówek, akwarela. Zbiory prywatne w Krakowie

21. J. Gumowski, *Citizen Zenon Steh, 2nd Company, 5th Battalion, 7th Infantry Regiment of the 1st Brigade of the Polish Legions at Stochód (Ob. Zenon Steh II komp. V baon VII pp. I Bryg. LP nad Stochodem), 25/VI 916*. Pencil, watercolour. Private collection in Kraków

22. J. Gumowski, *nad Stochodem trup. ros.* Akwarela. Zbiory prywatne w Krakowie

22. J. Gumowski, *Russian dead soldier at Stochód (nad Stochodem trup. ros.)*. Watercolour. Private collection in Kraków

23. J. Gumowski, *Eugeniusz Kozłowski ppor. Lublin 12/1916 r.* Ołówek. Zbiory prywatne w Krakowie

23. J. Gumowski, *Second Lieutenant Eugeniusz Kozłowski (Eugeniusz Kozłowski ppor.) Lublin 12/1916 r.* Pencil. Private collection in Kraków

funkcji albo służbowego przydziału osoby portretowanej.

Legionowa twórczość Gumowskiego podlegała ewolucji. Dla jej początków typowe były przede wszystkim ołówkowe portrety pojedynczych osób. Z modelami zapewne nigdy nie miał kłopotów, gdyż legionieści niewątpliwie pozowanie artysty uznawali za swoistą atrakcję urozmaicającą nudne okresy odpoczynków. Potem, gdy rozeszła się wieść o planowanej wystawie Legionów, może kierowała nimi również chęć zyskania pewnej popularności. Z pewnością równie istotny był



22

jeszcze jeden aspekt tworzonych portretów – towarzysząca żołnierzom obawa o własne życie sprawiała, że wizerunki mogły służyć celom kommemoratywnym. Od kampanii na Wołyniu w trzecim roku wojny twórczość Gumowskiego wzbogaciła się o portrety podwójne i zbiorowe. Artysta wykonywał je nadal w rysunku oraz w akwareli. Wtedy też przeszedł od wystudiowanych portretów „zdejmowanych” z cierpliwie pozującego mu modela, do kompozycji bardziej swobodnych, o rodzajowym charakterze i większym walorze naturalności. Ukazywał w nich oficerów oraz



żołnierzy I Brygady w pozbawionych oficjalności, niekiedy wręcz niedbałych pozach i w przeróżnych sytuacjach – podczas odpoczynku urozmaiconego grą w karty lub śpiewaniem, na naradach sztabowych, w ziemiankach i okopach, na frontowych reductach lub stanowiskach obserwacyjnych. Zauważyć można, że portret zdecydowanie zdominował inne wątki tematyczne, bo choć artysta dostrzegał również motywy wojennego pejzażu, to ostatecznie stawały się one prawie zawsze jedynie tłem dla utrwalenia wizerunków realnych postaci.

Rysunki i szkice Gumowskiego mają charakter „wojenno-reportażowy”²⁷, lecz nie są bynajmniej anegdotyczne, nie mitologizują i nie heroizują legionowego

czynu. Nie ma w nich historyzującej stylizacji, symboli lub alegorii. Trzeba je odbierać jako rodzaj pozbawionej sentymentalizmu kroniki opowiadającej o uczestnikach dwuletniej kampanii Legionów. By docenić jej rzetelny charakter, należy porównać portrety wykonane przez Gumowskiego z wizerunkami jego modeli utrwalonymi na fotografiach. Porównanie wypadnie na korzyść artysty, w obu bowiem przypadkach zobaczymy te same fizjonomie, co świadczy zarówno o „fotograficznym” widzeniu Gumowskiego, jak i o jego umiejętności utrwalenia wzrokowych spostrzeżeń za pomocą środków plastycznych. Z drugiej strony portrety są bardziej „skondensowane” od ujęć fotograficznych, gdyż pozwalają na szybsze dostrzeżenie najbardziej charakterystycznych cech fizjonomii portretowanej postaci. Właśnie tę umiejętność wyboru i syntezy artystycznej, połączonej ze szczerością i ostrością widzenia, a także pozbawionym wszelkiej idealizacji i heroizacji realizmem, należy uznać za największą wartość rysunków i obrazów Gumowskiego. Tworzył on bowiem nie tylko dzieła o wartości artystycznej, ale również odznaczające się charakterem dokumentacyjnym. Zapewne dla samego artysty było to oczywiste, że skoro jest „jedynym oficjalnym” ilustratorem swej Brygady, to powinien starać się o jak najlepsze wypełnienie swego zadania. ■

Dr hab. Jerzy Żywicki, doktor historii sztuki, doktor habilitowany w zakresie historii – specjalność historia społeczna i historia kultury. Pracownik naukowo-dydaktyczny i kierownik Zakładu Historii Sztuki w Instytucie Sztuk Pięknych na Wydziale Artystycznym UMCS w Lublinie. Autor trzech monografii naukowych: *Architektura neogotycka na Lubelszczyźnie*, *Jana Gumowskiego motywy polskie. Studium o tekach litograficznych i Urzędnicy: architekci, budowniczowie, inżynierowie cywilni...*, licznych artykułów naukowych i popularnonaukowych oraz wstępów do katalogów wystaw. Badania naukowe koncentruje przede wszystkim na architekturze Lublina i Lubelszczyzny w XIX i I. połowie XX wieku.

Przypisy

- 1 Centralne Archiwum Wojskowe, KN 10.03.1937, Akta Krzyża Niepodległości Jana Gumowskiego, s. 4.
- 2 *Materiały do dziejów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1859-1939*, [w:] *Źródła do dziejów sztuki polskiej*, red. A. Ryszkiewicz, t. XIV, opr. J.E. Dutkiewicz, J. Jeleniewska-Ślesieńska, W. Ślesieński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 282; E. Szczawińska, *Gumowski Jan Kanty*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.)*, t. II, Warszawa 1975, s. 518-519. Pełna biografia artysty (z po-

daniem źródeł) w monografii: J. Żywicki, *Jana Gumowskiego motywy polskie. Studium o tekach litograficznych*, Lublin 2003. Tamże szczegółowe informacje o wzmiankowanych w artykule rysunkach i obrazach Gumowskiego.

- 3 Zob. F. Pawłowski, *Wspomnienia legionowe*, Kraków 1994, s. 16-19.
- 4 Por. W. Milewska, M. Zientara, *Sztuka Legionów Polskich i jej twórcy 1914-1918*, Kraków 1999, s. 175-177.
- 5 *Album Legionów Polskich*, oprac. W. Lipiński, E. Quirini, Warszawa 1934, s. 102. Zob. też: W. Milewska, J.T. Nowak, M. Zientara, *Legiony Polskie 1914-1918*, Kraków 1998, s. 59-61.

- 6 *Album Legionów Polskich...*, jw., s. 102.
- 7 Cytowane w artykule korespondencje artysty znajdują się w zbiorach prywatnych (potomków artysty) w Krakowie.
- 8 W. Milewska, M. Zientara, jw., s. 180, 482.
- 9 Ołówkowy rysunek w zbiorach prywatnych w Krakowie.
- 10 W liście do żony z 6 kwietnia 1915 r. Gumowski pisał: „Rysunki mi się niszczą, więc lepiej [je] zużytkować, spieniężyć...”.
- 11 Artysta był autorem kilku tek graficznych poświęconych budownictwu i architekturze. Zob. J. Żywicki, jw.
- 12 W Kołomyi przebywała wówczas II Brygada. Zob. W. Milewska, M. Zientara, jw., s. 196.
- 13 Żołnierze 2 pułku piechoty wybudowali na przedpolu swoich stanowisk wyjątkowo wymyślną i bronioną bardzo nowocześnie tzw. redutę. Po zajęciu odcinka 2 pp. przez oddziały I Brygady nazwano ją „redutą Piłsudskiego”. Zob. M. Januszajtis, *Zarys autobiograficzny*, „Zeszyty Historyczne” 1990, nr 1, s. 16.
- 14 Z korespondencji z 12 maja 1916 r.
- 15 Z korespondencji z 23 maja 1916 r.
- 16 „Świat” 1917, nr 3, s. 9.
- 17 *Katalog wystawy Legionów Polskich, Lublin lipiec-sierpień 1917*, Kraków 1917, poz. 309.
- 18 Rysunek w zbiorach prywatnych w Krakowie.
- 19 Włodzimierz Konieczny (1886-1916), artysta rzeźbiarz, rysownik i poeta, zginął w pierwszym dniu bitwy pod Kostiuchnówką.
- 20 Por. W. Milewska, M. Zientara, jw., s. 241-242.
- 21 Kartka pocztowa (z widokiem TZSP w Królestwie Polskim, Warszawa), bez daty.
- 22 Kartka pocztowa z 22.1.1917 r.
- 23 Kartka pocztowa z 23.1.1917 r.
- 24 List bez daty.
- 25 Kartka pocztowa bez daty.
- 26 Kartka pocztowa z 15.2.1917 r.
- 27 Określenie to powtarzam za: W. Milewska, M. Zientara, jw., s. 412.

Bibliografia

- Album Legionów Polskich*, oprac. Lipiński W., Quirini E., Warszawa 1934.
- Januszajtis M., *Zarys autobiograficzny*, „Zeszyty Historyczne” 1990, nr 1.
- Katalog wystawy Legionów Polskich, Lublin lipiec-sierpień 1917*, Kraków 1917.
- Materiały do dziejów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1859-1939*, [w:] *Źródła do dziejów sztuki polskiej*, red. Ryszkiewicz A., t. XIV, opr. Dutkiewicz J.E., Jeleniewska-Ślesieńska J., Ślesieński W., Wrocław-Warszawa-Kraków 1968.
- Milewska W., Nowak J.T., Zientara M., *Legiony Polskie 1914-1918*, Kraków 1998.
- Milewska W., Zientara M., *Sztuka Legionów Polskich i jej twórcy 1914-1918*, Kraków 1999.
- Pawłowski F., *Wspomnienia legionowe*, Kraków 1994.
- Szczawińska E., *Gumowski Jan Kanty*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.)*, t. II, Warszawa 1975.
- Żywicki J., *Jana Gumowskiego motywy polskie. Studium o tekstach litograficznych*, Lublin 2003.

Summary

The 'official draughtsman' of the 1st Brigade

Jan Gumowski (1883-1946) was the Kraków painter, graphic artist and draughtsman. During the studies in the Kraków Academy of Fine Arts and upon graduating, he was awarded and distinguished in artistic contests. The success in one of them made him a holder of the Czartoryski Family Scholarship and allowed to complete the studies in art in Florence, Munich and Paris. Immediately upon returning to the country he set out to war – on 6 August, 1914 he became a soldier of the 1st Brigade of the Polish Legions. In the moments outside the duty, he created drawings in pencil and watercolour paintings, in which he portrayed the Legions' soldiers and depicted the scenes from the reality of war.

There were many artists serving in the Polish Legions, however in his letters to wife Gumowski assured her that the only 'official draughtsman' of the 1st Brigade is him. The period of intensive artistic work of Gumowski took place for the most in a time of resting of the Legions at the Nida River and in Karasin, however also during the front's military operations – near Kostiuchnówka and at Stochód. His other recognized

works include the drawings and paintings made during the stay in hospitals and service in an Austrian regiment in Kielce and at the Command of the Polish Legions Group in Koziencice. The war output of Gumowski consists for the most in portraits of the officers, regimental doctors and chaplains. When portraying them, the artist created a specific iconotheca of the Legions' types and characters. There are very few portraits of the Austrian officers and soldiers in Gumowski's output.

The war-related works of Gumowski have evaluated in time. Pencil portraits of the individuals were specific for the early period. Since the Volyn Campaign, his works extended by double and collective portraits. It was also the era of detailed 'posed' portraits for scenic compositions. Such works depicted the officers and soldiers of the 1st Brigade in non-official, even casual poses and different situations – during leisure, playing cards or singing, during the staff meetings, in dug-outs and trenches, in the front redoubts or observation positions. Drawings and sketches of Gumowski neither mythicize nor try to show the heroic aspect of the Legions. These are rather a kind of a realistic chronicle telling us a story of the people from the two-year campaign of the Polish Legions.